



Rok XVI Nr 7-8/184-185

LATO 2013

Głos

św. Antoniego

Miesięcznik parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.kuria.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Niech nasza droga będzie
wspólna. Niech nasza modlitwa
będzie pokorna. Niech nasza miłość
będzie potężna. Niech nasza
nadzieja będzie większa od
wszystkiego, co się tej nadziei może
sprzeciwić.

Bł. Jan Paweł II





W czwartek 13 czerwca o godz. 11.00 w naszym kościele odprawiona została Msza św., na którą przybyło 7 złotych jubilatów, kolegów kursowych ks. Infułata Józefa Szczypy oraz inni księża, m.in. nasi Rodacy. Miłą niespodzianką było przybycie bp. Artura Mizińskiego. Oprócz najbliższych, przybyło wiele sióstr zakonnych. Ks. Infułat był przez wiele lat wikariuszem biskupim ds. zakonnych. Dostojnym Jubilatom życzymy zdrowia i błogosławieństwa Bożego i opieki najczulszej z matek — Maryi. Ks. Marek Maj, rekolekcjonista, podkreślił w homilii, że obecność w parafii Ojca Józefa jest wielkim darem i łaską, za którą powinniśmy dziękować Bogu.

Główna Msza św. odpustowa została odprawiona w tym dniu o godz. 18.00. Przewodniczył jej ks. Marek Słomka, rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego. Po Mszy św. odbyła się wokół kościoła uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Uroczystości zakończyły się ucałowaniem relikwii św. Antoniego.





Tekst

Monika Piechnik

Przed nami „dni najlepsze i najmilsze, które Pan Bóg stworzył”, jak powiedział ks. Jan Twardowski. Dzieci po Mszy św. 28. czerwca pobiegły radośnie odebrać świadectwa. Nastął dla nich i dla nas, rodziców, czas wytchnienia i nabierania sił. Ale ważne jest, aby podczas tego odpoczynku pamiętać o Bogu. Dlatego dzieci w dolnym kościele zrobiły ekspozycję „Wakacje z Bogiem”. Monika (kl. 2b) i Tymek (kl. 2c) przyczepili do tablicy zielone listki, różowe kwiatuszki i kolorowe motyle, na których ich koledzy i koleżanki wypisały swoje postanowienia na wakacje.

Pomóżmy naszym dzieciom pięknie spędzić ten czas. Podziwiając różne zakątki świata odmówmy wspólnie dziękczynną modlitwę. Odwiedzmy kościoły w miejscowościach, w których będziemy przebywać. Pamiętajmy o niedzielnych Mszach św. oraz o Pierwszych Piątkach Miesiąca. A może zapakujemy Pismo Święte i codziennie wspólnie odczytajmy Jego fragment.

Wędrując po górach lub wygrzewając się na plaży odśpiewajmy Anioł Pański. Odmówmy dziesiątek Różańca podczas podróży samochodem. Każdego dnia trwajmy w łączności z Bogiem. Spotykając na drodze ludzi, okażmy im szacunek, pomagajmy innym.

W tym „leniwym” okresie miejmy czas, aby wysłuchać samotnego staruszka, który przysiadzie się na ławce lub odwiedźmy chorą sąsiadkę, a może nawet zróbmy jej zakupy.

Pamiętajmy, że Jezus, nasz najlepszy Przyjaciel, czeka na nas w przydrożnej kapliczce, w każdym kościele, w przyrodzie oraz w napotkanym człowieku. On dla nas ma zawsze otwarte serce. Nie zawieźdźmy Go.

Niech drogowskazem na czas wakacji będą dla nas słowa Papieża

Naszemu Drogim Solenizantom: s. Konstancji i s. Augustynie składamy najserdeczniejsze życzenia Bożej opieki, zdrowia, siły i radości. S. Konstancja obchodzi swoje święto 17 lipca, a s. Augustyna – 28 sierpnia.

Niech Patronowie Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej Chrystus Król Wszechświata i Najświętsza Maryja Panna oraz Patron parafii św. Antoni wypraszają Siostrą obfitość łask. Bóg zapłać za ofiarną posługę, za uśmiech, życzliwość i wszelkie dobro.



Seniora Benedykta XVI: „W świecie, w którym żyjemy, wzmocnienie ciała i ducha jest niemal niezbędne, zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają w mieście, gdzie warunki życia i jego nierzadko szaleńcze tempo pozostawiają mało miejsca na wyciszenie, refleksję, odprężający kontakt z przyrodą. Wakacje, to również dni, kiedy można poświęcić więcej czasu modlitwie, lekturze i rozważaniom nad głębokim sensem życia, w pogodnej atmosferze, jaką stwarza życie rodzinne i przebywanie z najbliższymi.

Czas wakacji, to także wyjątkowa okazja, by kontemplować sugestywne piękno przyrody, wspaniałą «księgę» dostępną dla wszystkich, dużych i małych. W kontakcie z przyrodą człowiek widzi siebie we właściwych proporcjach, odkrywa, że jest stworzeniem, małym, a zarazem wyjątkowym, «zdolnym odkryć Boga», ponieważ jego duch otwarty jest na Nieskończoność. Przynaglany pytaniem o sens, które nurtuje ludzkie serce, dostrzega on w otaczającym go świecie ślad dobra, piękna i Bożej Opatrzności, i niemal spontanicznie otwiera się na uwielbienie i modlitwę”.

KALENDARIUM

3 lipca - św. Tomasza, Apostoła (+ ok. 67)

Należał do ścisłego grona Dwunastu Apostołów. Ewangelie wspominają go kilkakrotnie. Według tradycji ewangelizował Fartów (Iran). Dotarł do Indii, gdzie poniósł męczeńską śmierć w Kalaminie (?). Pochowano go w Mailapur (dzisiaj przedmieście Madrasu). W III wieku relikwie przeniesiono do Edessy, potem na wyspę Chios. W 1258 roku krzyżowcy przewieźli je do Ortony we Włoszech.

8 lipca - św. Jana z Dukli (1414-1484)

Od najmłodszych lat zdradzał predyspozycje do głębszego życia duchowego. Po studiach na uniwersytecie w Krakowie wstąpił do zakonu franciszkanów. Wyróżniał się kultem do Matki Bożej. Często na modlitwie spędzał całe noce. Pod wpływem św. Jana Kapistrana przeniósł się do bernardynów.



Działał w Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Zarówno jako kaznodzieja, jak i spowiednik, odznaczał się niezwykłą gorliwością. Miał dar prorocstwa. W pełnieniu obowiązków nie przeszkodziła mu nawet utrata wzroku pod koniec życia. Nie stronił od pracy fizycznej w ogrodzie i kuchni. Został beatyfikowany przez Klemensa XII (1733). Kanonizowany przez Jana Pawła II (1997).

11 lipca - św. Benedykta (480-547)

Pochodził z Nursji. Na Monte Cassino założył opactwo. Tutaj napisał „Regułę”, która stała się podstawą życia monastycznego na Zachodzie. Zaleca w niej roztropność i umiar w modlitwie, pracy i spoczynku. Ukazuje drogę do doskonałości religijnej poprzez panowanie nad sobą, pokorę, posłuszeństwo. Św. Scholastyka, bliźniacza siostra św. Benedykta, w pobliżu Monte Cassino założyła benedyktyńską gałąź żeńską. Paweł VI w roku 1964 ogłosił go patronem Europy.



13 lipca- św. Andrzeja Świerada (+ 1030) i św. Benedykta (+1033/1037)

Św. Andrzej Świerad wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru św. Hipolita na górze Zabór koło Nitry. Następnie przeniósł się do pustelni w pobliżu klasztoru, gdzie zasłynął z surowej pokuty. Jan Długosz w rocznikach zanotował pod rokiem 998 pobyt Świerada w Tropiu nad Dunajcem. Wspomnienie o jego świątobliwym życiu przetrwało wśród okolicznej ludności bardzo mocno do dziś. Legendy wspominają o uczniach Świerada, którzy mieli w okolicy mieszkać w swoich pustelniach.

Św. Benedykt był towarzyszem pustelniczego życia św. Andrzeja. Po jego śmierci kontynuował surowy tryb życia w pustelni. Trzy lata później napadli go zbójcy i zabili. Ciało wrzucili do rzeki Wag. Relikwie obu Świętych spoczywają w kościele św. Emmerama w Nitrze. Co roku do Tropia na odpust przybywają rzesze pielgrzymów z Polski, Słowacji i Węgier.

Tropie



13 lipca - Matki Bożej Szkaplerznej

Historia święta sięga 1251 r., kiedy ówczesnemu przełożonemu karmelitów bł. Szymonowi Stockowi Matka Boska w objawieniu miała zalecić noszenie szkaplerza na znak swojej opieki - obiecując, że wszyscy, którzy będą go nosić, unikną kary potępienia. Święto to dla Kościoła zatwierdził papież Benedykt XIII w 1726 r.

18 lipca - św. Szymona z Lipnicy (1437-1482)

Pod wpływem kazań św. Jana Kapistrana wstąpił do bernardynów. Pełnił wiele funkcji w zakonie, m. in. był gwardianem w Tarnowie, kaznodzieją w Stradomiu i Krakowie, magistrem nowicjatu. W zakonie odznaczał się surowością życia, nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej. Umarł posługując chorym, podczas zarazy w Krakowie. Beatyfikował go w roku 1685 Innocenty IX. W 2007 roku Ojciec święty Benedykt XVI uroczyście kanonizował bł. Szymona.

Tekst

Ewa i Tomasz Kamiński

W poniedziałek 20 maja przybył do naszej parafii ks. Arcybiskup Stanisław Wielgus, aby udzielić sakramentu bierzmowania 72 osobom z trzech klas gimnazjum. Przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię.

Przypomniał w niej słowa bł. Jana Pawła II, który udzielał bierzmowania podczas Mszy św. przed bazyliką św. Piotra w Watykanie. Podkreślił on, że Kościół Katolicki przetrwał 2000 lat, więcej niż jakakolwiek ludzka instytucja. Upadły w tym czasie cesarstwa, państwa. Wielu władców usiłowało zniszczyć Kościół Katolicki. Zamordowano miliony chrześcijan. A przecież Chrystus wysłał w świat 12 Apostołów, ludzi niedoświadczonych i niewykształconych. Tych 12 Apostołów nawróciło ówczesny świat. „Czyż trzeba większego dowodu na Boskie działanie w Kościele?” – zapytał ks. Arcybiskup. Kościół przetrwał i przetrwa następne 2000 lat, i aż do końca świata – powtórzył za Janem Pawłem II kaznodzieja. Zaznaczył też, że młodzi przystępują do bierzmowania nie dlatego, że wynika to z jakiejś tradycji, czy konieczności zdobycia papierów potrzebnych przy ślubie: „Kościół głosi Ewangelię wszystkim, ale sakramentów udziela tylko wierzącym – zaznaczył. Chrystus nie jest tradycją, nie jest folklorem, nie jest zwyczajem, kulturą. Chrystus, to Droga, Prawda i Życie”. Największą zasługę w przekazywaniu wiary mają rodzice. To oni przez 20 wieków przekazywali ją z pokolenia na pokolenie. „Wasi rodzice zadbali o Wasz chrzest, oni nauczyli Was podstawowych modlitw, zatroszczyli się o to, byście przystąpili do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej. (...) Oni też nalegali, byście przystąpili do sakramentu bierzmowania.



Zdj. S. Krzysiak

Dlatego Wam – rodzicom, babciom, dziadkom, krewnym, nauczycielom, wychowawcom, kapłanom z całego serca w imieniu Kościoła dziękuję”.

Ks. Arcybiskup mówił o wyznaniu wiary, które złożą bierzmowani, zwłaszcza o pytaniu: *Czy wyrzekasz się szatana i wszystkich spraw jego?* W dzisiejszych czasach miliony ludzi nie wierzy w istnienie szatana – zauważył. I taka jest jego strategia. W takich warunkach może on działać skuteczniej. Nienawidząc Boga i dobra, nienawidzi też każdego z nas. Chciałby, byśmy i my, jak on, byli potępieni. Dlatego obiecuje ludziom wielkie szczęście, jeśli złamią Boże przykazania i odejdą od Chrystusa. Współcześnie wykorzystuje pracowników mediów, a także często tych, którzy dają tzw. dobre rady. „Trzeba się nauczyć mówić *nie*, bo największym zwycięstwem jest zwycięstwo nad samym sobą, nad złymi skłonnościami, myślami, słowami i czynami. Młodzi mają wielkie plany na przyszłość i wiele mogą osiągnąć, ale pod warunkiem ciężkiej pracy w młodości. Potrzebne



Zdj. S. Krzysiak

jest pogłębianie wiedzy, nauka języków obcych, by stać się wybitnymi ludźmi, a nie służącymi u obcych. Praca nad intelektem, to jednak za mało. Potrzebna jest praca nad sumieniem. Bo można być niezwykle rozwiniętym intelektualnie i jednocześnie ostatnim łotrem. W 1939 roku naród niemiecki był najbardziej wykształcony na świecie. Było tam wielu wybitnych uczonych, filozofów, a mimo to dokonał strasznych zbrodni. „Bo uległ szatańskiej pysze, uległ szaleńcowi, który obiecał, że zostaną władcami całego świata, że są nadludźmi. (...) Odrzucił Boże przykazania, Ewangelię Chrystusową z najważniejszym przykazaniem miłości”. Dlatego potrzebna jest silna wiara. Jan Paweł II podkreślał, że wiara i rozum, to dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się do odwiecznej prawdy. Wiara nie jest dla ludzi ciemnych i niewykształconych. Najwybitniejsi uczeni świata, zwłaszcza fizycy i matematycy, to osoby wierzące. Jeden z niemieckich uczonych, światowej sławy, powiedział podczas spotkania na uniwersytecie, że pierwszy lyk z kielicha nauki może prowadzić do ateizmu, ale na dnie tego kielicha zawsze jest Bóg.

„Mówię to, byście nigdy nie wstydziła się swojej wiary, byście nie sądzili, że wiara Was upokarza. Kościół Katolicki stworzył cywilizację euroatlantycką z dziedzictwa greckiego, rzymskiego, bliskowschodniego, żydowskiego. Przez Ewangelię scementował to wszystko, nadał sens i rozwój cywilizacji chrześcijańskiej. Stworzył cudowną elitę, jakiej nikt by nie wymyślił. Kościół nigdy się nie bał nauki, postępu i cywilizacji. On ją tworzył. Już w VI wieku po Chrystusie tworzył na Zachodzie pierwsze szkoły powszechne. Do 1400 roku założył ponad 40 uniwersytetów w Europie. (...) Benedyktyni, cystersi i inni uczyli naszych przodków hodowli bydła, uprawy roli, budowy mostów, młynów itd. Nowożytna nauka, która matematycznie tłumaczy zjawiska występujące w świecie zaczęła się mniej

więcej w XV wieku. Pierwszymi, którzy tak zaczęli traktować świat, ilościowo, a nie jakościowo, byli teologowie, duchowni. Potem przychodzą inni i poszerzają cywilizację. (...) Inne narody przyjęły ją z cywilizacji chrześcijańskiej. Dlatego nie trzeba się wstydić, że jest się osobą wierzącą”.

„Dziś po Komunii Świętej będziecie mieli w sercach Chrystusa. Pójdziecie do rodzin, do szkół (...). Idźcie w ten świat i korzystając z darów Ducha Świętego przemieniajcie ten świat swoim słowem, przykładem, postępowaniem, wierni przykazaniom Bożym, by stawał się chociaż trochę lepszy, przyjaźniejszy i bliższy Boga” – zakończył homilię ks. abp Stanisław Wielgus.

Po homilii nastąpił obrzęd udzielenia sakramentu bierzmowania. Młodzież z identyfikatorami, na których widniały wybrane imiona, ze świadkami podchodziła dwójkami do Arcybiskupa, z prawej strony chłopcy a z lewej - dziewczęta.

Na zakończenie uroczystości zostały pobłogosławione pamiątkowe krzyże. Następnie młodzież podziękowała ks. Arcybiskupowi za udzielenie sakramentu bierzmowania, a ks. Proboszczowi za życzliwą opiekę i pełną poświęcenia posługę duszpasterską. Szczególne słowa podziękowań młodzież skierowała do ks. Łukasza Wasia za przygotowanie do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej oraz za czuwanie nad całością uroczystości, do p. katechetki Ryszardy Bartnik, a także do animatorów, którzy przez cały rok co tydzień prowadzili spotkania formacyjne w małych grupach. Pod koniec Mszy Świętej ks. Arcybiskup poświęcił relikwiarz bł. Jana Pawła II i tabernakulum w bocznym ołtarzu poświęconym naszemu wielkiemu Rodakowi.

Oprawę muzyczną zapewnił Chór Cecyliński pod dyrekcją p. Małgorzaty Świecy.



Zdj. S. Krzysiak

KALENDARIUM



24 lipca - św. Kingi (1234-1292)

Była córką Beli IV, króla węgierskiego. Wraz z mężem, Bolesławem Wstydlwym dzieliła trudy długiego panowania. Sprowadziła górników węgierskich do Bochni do wydobywania soli. Matka biednych i strapionych. Po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie wcześniej klasztoru klarysek w Starym Sączu. Beatyfikowana została przez Aleksandra VIII w 1690 roku, a kanonizowana przez Jana Pawła II w 1999 roku w Starym Sączu.

25 lipca - św. Jakuba, Apostoła (+ ok. 44)

Był starszym bratem św. Jana Ewangelisty i jeden z pierwszych uczniów Jezusa. Żywe usposobienie Jakuba i Jana sprawiło, że Jezus nazwał ich "synami gromu" (Mk 3,17). Święty Jakub jako pierwszy z Apostołów poniósł, zgodnie z przepowiednią Chrystusa (Mk 10-39), śmierć męczeńską, ścięty mieczem na rozkaz Heroda Agryppy I. Według starej tradycji hiszpańskiej jego relikwie spoczywają w Santiago de Compostela. W średniowieczu jego sanktuarium było jednym z trzech najważniejszych w chrześcijaństwie. Do dzisiaj jest licznie odwiedzane.

26 lipca - św. Anny i św. Joachima (+I w.)

To Rodzice Najświętszej Maryi Panny. Ewangelie nie przekazały o nich żadnej wiadomości. Apokryficzna „Protoewangelia Jakuba” z II wieku podaje, że Anna i Joachim byli bezdzietni. Joachim w podeszłym wieku udał się na pustynię. Tam przez 40 dni i nocy modlił się oraz pościł, prosząc o potomstwo. Anna zaś błagała Boga w swoim domu o zdjęcie z niej piętna niepłodności. Zostali wysłuchani, a anioł zapowiedział im narodzenie się dziecka. Po urodzeniu się Maryi, spełniając złożony ślub, oddali swą jedynaczkę na służbę w świątyni.

KALENDARIUM

31 lipca - św. Ignacego z Loyoli (1491-1556)

Pochodził z zamożnego rycerskiego rodu z kraju Basków. Dał początek nowemu zakonowi, zwanemu Towarzystwem Jezusowym. Wybrany przełożonym generalnym, urząd ten piastował do śmierci. Pozostawił po sobie 7 tysięcy listów, zawierających nieraz cenne pouczenia duchowe, *Opowiadanie pielgrzymy* oraz *Dziennik duchowy* - świadectwo ignacjańskiej mistyki. Szczególne znaczenie mają *Konstytucje zakonu*. Beatyfikowany został przez Pawła V (1609), a kanonizowany przez Grzegorza XV (1622). Jezuita jest Ojciec Święty Franciszek.

1 sierpnia - św. Alfonsa Marii Liguori (1693-1787)

Po święceniach podjął pracę duszpasterską wśród ludu neapolitańskiego. Głosił misję ludowe i pełnił posługę w konfesjonale. Z myślą o tego rodzaju pracy założył zgromadzenie zakonne Najświętszego Zbawiciela - redemptorystów (1732). Był biskupem diecezji Santa Agata dei Goti. Prace pasterza wypełniał z nadzwyczajną gorliwością. Prowadził surowy tryb życia. Po 13 latach pracy biskupiej choroba przykuła go do fotela. Zwolniony z obowiązków ordynariusza, powrócił do swego zakonu, gdzie wiele wycierpiał od współbraci i z powodu własnych skrupułów. Św. Alfons napisał ponad 100 książeczek i rozpraw dotyczących moralności, ascetyki i pobożności.

4 sierpnia - św. Jana Marii Vianneya (1786 - 1859)

Pochodził z ubogiej wiejskiej rodziny. Pierwszą Komunię Świętą przyjął potajemnie podczas Rewolucji Francuskiej. Pokonawszy wiele trudności, otrzymał święcenia kapłańskie w 1815 roku. Po trzech latach wikariatu został proboszczem w parafii Ars. Żyjąc w wielkim ubóstwie, oddając się surowym postom i wyrzeczeniom oraz wytrwałej modlitwie, zaczął z wolna odradzać życie duchowe parafian. Miał dar czytania w ludzkich sumieniach i przepowiadania przyszłości. Zasłynął jako niezamordowany spowiednik. Jego świętość ściągała tysiące pielgrzymów z dalekich stron. Często doświadczał fizycznej napaści szatana. Zmarł wyczerpany nadludzką pracą i umartwieniami. Pius X beatyfikował go w roku 1905. Kanonizowany przez Piusa XI (1925). Jest patronem nie tylko proboszczów, ale od 2009 roku również - wszystkich kapłanów.

W tym dniu módlmy w intencji kapłanów dziękując Bogu za ich ofiarną posługę i prosząc o obfitość potrzebnych łask i siły do dalszej pracy duszpasterskiej.



NIE NADAJESZ SIĘ? BZDURA

Homilia

Ks. Franciszek Bednar

Kościół ma przebogaty kalendarz. Rozmawiałem z ks. Proboszczem i o. Marianem na temat liturgii w dniu 3 czerwca. Przypomnieliśmy sobie co najmniej następujące obchody: ks. Leszek Sałaga ma imieniny. Jest święto Karola Lwangi, męczennika z Ugandy. Trwa Oktawa Bożego Ciała, a nowenna przed odpustem parafialnym ma się wnet zacząć. Czerwiec jest poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, a już minęło trzydzieści dni od Matki Bożej Królowej Polski! Nie ma sposobu, aby powiązać wszystkie te tematy, ale próbuje.

Zastanawiam się, dlaczego jeden kamień zostaje wybrany na kamień węgielny, a drugi nie? Czy jeden jest najsilniejszy, czy najładniejszy, albo najpożyteczniejszy z ludzi, podczas gdy drugi musi usłyszeć słowa: „Nie nadajesz się?”. Kto o tym decyduje?

Na pewno Serce Pana Jezusa wybiera nas według innych zasad, niż budowniczowie. W Piśmie Świętym, słowo „serce” występuje w innym znaczeniu, niż teraz. Oznacza miejsce, gdzie człowiek podejmuje decyzje, zwłaszcza moralne wybory. Teraz słowo „serce” sugeruje sentymentalną miłość. Oba znaczenia są dopuszczalne, jeśli chodzi o wspomnienie Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Podobnie rozumiemy „Boże Ciało” nieco inaczej, niż Pan Jezus i Ewangelisci. Oddajemy cześć Ciału Pana Jezusa poprzez uroczystą procesję. Kłękamy. Dziewczynki sypią kwiaty. Ministranci palą kadzidło. Organista kieruje śpiewem. Książki niesie Pana Jezusa w złotej monstrancji. Są piękne ołtarze, stroje i chorągwie. Wszystko to ma swój sens. Dobrze, że wyrażamy szacunek i miłość dla Ciała i Krwi Pana Jezusa. Ciekaw jestem jednak, co Pan Jezus myślał o Swoim Ciele. Święty Jan Ewangelista napisał o Ciele Pana Jezusa greckim określeniem „sarx”, co podkreśla śmiertelność ciała, a nawet może być tłumaczone, jako mięso!



Pan Jezus stał się pokarmem dla nas i to pokarmem leczniczym. Dał nam Siebie Samego, abyśmy mogli usłyszeć inne wezwanie, niż to, jakie wybierają budowniczowie. Jezus chce nas przemienić. Mamy stać się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie. Mamy stać się kamieniem węgielnym razem z Panem Jezusem, i mamy wybierać kolejny kamień węgielny na wzór Pana Jezusa, który szuka nie najsilniejszego, ani najładniejszego, ani najpożyteczniejszego, lecz słabych.

Znam pewnego pana kościelnego w Ekwadorze, który ma na imię Dawid. Jest kulawy, więc wielu czynności nie potrafi wykonać tak dobrze, jak zdrowy człowiek. Jego tata często go bił. Niejednokrotnie słyszał słowa, że się nie nadaje. Proboszcz go jednak jakoś poznał, mimo że Dawid nie praktykował. Miał jednak ciepły uśmiech i dużo czasu. Proboszcz zaczął opowiadać mu o Panu Bogu, a Dawid zainteresował się Kościołem. Nie zdawał sobie sprawy, że Pan Bóg mógłby go wybrać do służby. Był świadomy, że na wykonanie wszystkich obowiązków, będzie potrzebował więcej czasu, ale nadrabiał to obficie, przychodząc wcześniej i zostając do końca dnia. Dzięki jego humorowi, wytwarzał wokół siebie pozytywną atmosferę. Zawsze znaleźli się woluntariusze chętni, aby mu pomóc. W taki sposób Pan Jezus szuka kamienia węgielnego.

Znam też pewnego Józefa. Ma on swoje ograniczenia. Niewiele potrafi mówić. Czasami w towarzystwie zachowuje się przesadnie swobodnie. Jest chory na zespół Down'a. Jego rodzeństwo jest bardzo zdolne i utalentowane.

Gdy Józef zaczął chodzić do szkoły, jego brat i dwie siostry poprosili rodziców, aby przyszli z nimi i opowiedzieli o Józefie w swoich klasach. Niektóre dzieci mówiły, że on jest „dziwny” i nie wiadomo było, jak z nimi sobie poradzić. Dyrektor szkoły się zgodził, a rodzice wyjaśnili sprawę w ten sposób: „Tak Pan Bóg stworzył Józefa. Wcześniej nie wiedzieliśmy o jego chorobie. Dopiero, gdy przyszedł na świat, trzeba było szybko się z nią zapoznać. Nasze życie raptownie się zmieniło. Od tego czasu, jest więcej radości w naszym domu. Podczas, gdy jesteśmy zestresowani i zagonieni różnymi sprawami, Józef jest skupiony na rodzinie. On ma dla nas czas i jest dobrym słuchaczem. Ma momenty, kiedy jest uparty, ale daje nam do zrozumienia, że jesteśmy przez niego kochani. Gdy trzeba było wyrazić, kim on jest dla nas, zaczęliśmy nawet bardziej go doceniać”. Dzieci go zaakceptowały, a on stał się popularny w szkole.

Nie trzeba daleko szukać przykładów ludzi, którzy naprawdę nadają się na kamień węgielny. Są starsi, którzy niewiele mogą czynić, ale dzięki temu, że poświęcają czas dla innych, są fundamentem dla swoich rodzin. Wielu nas ciągle jest zajętych, zaganianych i zestresowanych. Starsi ludzie mają czas. Miło jest spędzić godzinę z nimi, aby się przekonać, jak można żyć spokojnie i bez pośpiechu. Jozef Pieper napisał książkę pod tytułem „Rekreacja, jako podstawa kultury”. Podkreślał ważną rolę wolnego czasu dla tworzenia kultury społecznej i religijnej. Bez takich ludzi, którzy mogą nas nauczyć żyć bez nerwów, tracilibyśmy swoją kulturę. Trzeba cenić takich ludzi, którzy czynią wokół siebie atmosferę, w której można cieszyć się rekreacją.

Są alkoholicy, którzy starają się już nie pić, i dzięki temu odzyskują swoje życie. Bądźmy gotowi, aby szukać tych ludzi, którzy czasami mówią sami do siebie, że się nie nadają do takiego życia, jakie mają młodzi, silni, piękni i „pożyteczni”. Poszukajmy ich pilnie, by mogli sami siebie oceniać nie według swojego serca, lecz według Serca Pana Jezusa.

Trzeba szukać kamienia węgielnego, tak jak siostry od Matki Teresy z Kalkuty. One szukają Pana Jezusa w

ludziach potrzebujących. Tam można Go znaleźć. Właśnie tam jest kamień węgielny naszej parafii. Tam bije Serce Pana Jezusa w naszej wspólnotcie.

Pan Jezus stał się człowiekiem ze wszystkimi naszymi słabościami, oprócz grzechu. Rzeczywiście przeżywał ból i cierpienie. On przyjął na siebie cielesne ograniczenia po to, aby rzeczywiście brać udział w naszych trudnościach i radościach. Stał się jednym z tych ludzi, którzy musieli często słyszeć słowa: „Nie nadajesz się.” My przyjmujemy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, abyśmy razem nauczyli się stanowczo odpowiedzieć na to zdanie jednym słowem, „Bzdura!” Kiedy człowiek jest słaby, to wtedy Pan Bóg jest mocny.

Karol Lwanga i towarzysze oddali swoje życie w latach 1885-1887 w Ugandzie. Zostali oskarżeni o brak współpracy z królem, który miał złe zamiary wobec nich. Zostali niesłusznie oskarżeni o morderstwa za to, że „modlili się z książki”, zostali zabici. Po ich śmierci, w ciągu roku, liczba katolików z ich regionu wzrosła czterokrotnie. Dlaczego? Na pewno przyszli, aby współcierpieć, ale chyba było coś więcej. Ludzie musieli widzieć w nich radość, która zachęciła ich do przyjęcia ryzyka w swoim życiu. Dlatego wielu musiało zareagować na postawę Karola Lwangi, który miał dla nich czas i odwagę.

Tobiasz ze Starego testamentu też dawał świadectwo. Miał czas dla człowieka, który został uduszony na ulicy. Właśnie zastawiał stół i czekał na przyjście gości, posłał syna, aby zwołać towarzystwo na posiłek. Wtedy syn powrócił ze smutnymi wiadomościami, że pewien człowiek został zabity. Chociaż Tobiasz musiał zmienić swoje plany, uczynił to. Mimo że miał już kłopoty za to, że chował zabitych, którzy byli niewygodni dla władzy, on podjął się tej służby odważnie i mężnie.

Człowiek w potrzebie, niech stanie się kamieniem węgielnym. „Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący stał się kamieniem węgielnym. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Razem z Panem Jezusem, uczynimy cuda!

KALENDARIUM

6 sierpnia - Przemienienie Pańskie

Święto wprowadził papież Kalikst III jako podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwo oręza chrześcijańskiego nad ogromną armią sułtana tureckiego pod Belgradem 6 sierpnia 1456 r.

8 sierpnia - św. Dominika (1172-1221)

Pochodził z Kastylii. Był kapłanem i kanonikiem katedralnym w Osma. Z biskupem Diego di Acebes udał się do Rzymu. Następnie towarzyszył mu w misji dyplomatycznej do Danii. Wyślany przez papieża Innocentego III do południowej Francji, dotkniętej herezją albigensów, zrozumiał, że do takiej pracy potrzeba misjonarzy głęboko wykształconych i żyjących w ewangelicznym ubóstwie. W tym celu założył Zakon Kaznodziejski - dominikanów, oparty na regule św. Augustyna. Dominikanie i franciszkanie przyczynili się do odrodzenia średniowiecznego Kościoła.

11 sierpnia - św. Klary (1194-1253)

Pochodziła z zamożnej rodziny. W tajemnicy przed rodzicami 1212 roku w Porcjunkuli przyjęła habit zakonne z rąk św. Franciszka i założyła według reguły franciszkańskiej pierwszy żeński klasztor Pań Ubogich, zwanych później klaryskami. Miała szczególne nabożeństwo do Męki Pańskiej i Eucharystii. Mimo choroby prowadziła surowe życie. Jej modlitwom przypisywano fakt odstąpienia Saracenów od obleganego Asyżu. Aleksander IV kanonizował ją w 1255 r.

14 sierpnia - św. Maksymiliana Marii Kolbego (1894-1941)

Był franciszkaninem. Mimo zamilowania do skrajnego ubóstwa, w pracy apostolskiej posługiwał się najnowocześniejszymi środkami. Gorliwie szerząc cześć Maryi Niepokalanej, założył stowarzyszenie "Milicja Niepokalanej", wydawał "Rycerza Niepokalanej". Powołał nowe placówki w Grodnie i Teresinie pod Warszawą. W Japonii, założył klasztor w Nagasaki. W roku 1936 wrócił do Polski. Był dwukrotnie aresztowany przez Niemców—na początku okupacji i w roku 1941. W Auschwitzu przyjął dobrowolnie śmierć w bunkrze głodowym zamiast innego więźnia. Zmarł dobitny zastrzykiem z fenolu. Beatyfikował go Paweł VI w 1971 roku. Jedenaście lat później kanonizował Jan Paweł II.



KALENDARIUM

15 sierpnia - Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny

Prawdę o Wniebowzięciu NMP ogłosił jako dogmat wiary papież Pius XII 1 listopada 1950 r. w Konstytucji apostolskiej "Munificentissimus Deus". Przekonanie o tym, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale je uwielbił, uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba, było powszechnie wyznawane w Kościele Katolickim przynajmniej od V w.

20 sierpnia - św. Bernarda z Clairvaux (1090-1153)

Pochodził z Burgundii. Mając 22 lata wstąpił do cystersów w Citeaux wraz z trzydziestu towarzyszami. Trzy lata później założył opactwo w Clairvaux, którego był przełożonym do śmierci. Jako gorliwy opat, myśliciel i teolog, umiał łączyć życie czynne z mistyką. Założył około trzystu fundacji zakonnych, w tym cysterską fundację w Jędrzejowie. Wywarł wielki wpływ na życie Kościoła. Nadwyzyczajny dar wymowy zjednał mu tytuł „doktora miodopłynnego”. Pozostawił wiele tekstów teologicznych, homilii, a także modlitwy ku czci Matki Bożej. Kanonizował go Aleksander III w 1174 roku.

23 sierpnia - św. Róży z Limy (1586-1617)

Urodziła się w Limie. Mając 20 lat została tercjarką dominikańską i mimo sprzeciwów rodziny wiodła życie pełne modlitwy oraz surowych wyrzeczeń. Głębokie doznania religijne łączyła z poświęceniem dla chorych i biednych. Wiele cierpiała. Umarła w dniu, który przepowiedziała. Beatyfikowana została w 1668 r., a kanonizowana w 1671.



DO KOGÓŻ PÓJDZIEMY?

Homilia

Ks. Rafał Furtak

W Uroczystość Bożego Ciała 30 maja Słowo Boże w naszym kościele głosił ks. Rafał Furtak, prefekt z XXI LO im. św. Stanisława Kostki popularnie zwanym Biskupiakiem. Prezentujemy poniżej obszernie fragmenty jego homilii.

Boże Ciało, to jedna z najważniejszych uroczystości w ciągu roku liturgicznego. Nie jest ona ważna dlatego, że są przygotowane ołtarze, że dziewczynki sypią kwiaty, są piękne chorągwie i feretrony, figury i obrazy religijne. Nie dlatego jest ważna, że kapłan niesie piękną monstrancję. To tylko mało znacząca otoczka. Jest tu coś znacznie ważniejszego.

W pewnej parafii ks. proboszcz pięknie przygotował uroczystość Bożego Ciała. Zwołał dzieci do sypania kwiatów, przygotował asystę ministrantów, zaprosił wiele osób do niesienia chorągwi i feretronów. Zapomniał tylko o drobnym szczególe... Kiedy ruszyła procesja, a on niósł pod baldachimem przygotowaną monstrancję, podszedł jeden ministrant i dyskretnie powiedział, że w monstrancji nie ma Najświętszego Sakramentu. Ksiądz zapomniał o „drobnym” szczególe, o tym, co najważniejsze. (...)

Gromadząc się na tej uroczystości, nie możemy zapomnieć właśnie o najważniejszym – o Jezusie Chrystusie. (...) To dla Niego przyszliśmy do świątyni, by zrozumieć tajemnicę dzisiejszej uroczystości. Dlatego pytam: „Czy wierzysz, że Chrystus jest obecny w Najświętszym Sakramencie?”. (...) To jest wielka tajemnica wiary i prawda, której rozumem pojąć nie mogę, ale w którą głęboko wierzę. (...)

Jezus doskonale wiedział, że my, ludzie wszystkich czasów, będziemy wciąż stawiać sobie pytanie, czy w Najświętszym Sakramencie rzeczywiście jest żywy, prawdziwy Pan i Bóg. Trudno jest człowiekowi uwierzyć w realną obecność Boga w Komunii Świętej. Tak mocno tkwimy w realiach świata. Nadprzyrodzoność staje się dla nas nie do



pojęcia. Jesteśmy jak ludzie idący za Jezusem, ale nie doświadczający tego, czego pragniemy i szukamy. (...) Dziś Jezus chce nas spytać: „Może i wy chcecie odejść?”. Nie możemy w tym miejscu zapomnieć płomiennego wyznania Piotra: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68). (...)

Do kogóż pójdziemy i my, mieszkańcy Lublina, parafii św. Antoniego? Utrudzeni życiem, zmęczeni, często zrozpaczeni? Myśmy też uwierzyli, że Jesteś Chrystusem, Synem Boga Żywego, że masz słowa życia wiecznego, że nigdy nas nie okłamałeś, że nas kochasz i miłujesz. Czy jednak taka odpowiedź wypływa z serca? Czy może ze strachu, albo dlatego, że inaczej mówić nie wypada? (...)

Jezus zstępuje z nieba nie po to, by przebywać w złotej puszczy, ale po to, by znaleźć niebo droższe niż tamto niebo – niebo naszej duszy, czynionej na Jego obraz i podobieństwo – tak pisała św. Teresa z Lisieux. (...)

Jezus zasiadł do Ostatniej Wieczerzy. *A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego i wiecznego przymierza, która się za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów* (Mt 26, 26-28). To wydarzenie uobecnia się w każdej Mszy św. (...) Syn Boży sam staje się dla nas darem. (...) Daje nam życie wieczne. Wykupuje z niewoli grzechu, śmierci i szatana. I zostaje z nami przez wszystkie dni, aż do